

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 4. Zagranicą zł. 7. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, 5-to Jańska 1. Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82 i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja ARSEŃSKA 4, Tel. 99.
Czynna od g. 9 do 3 pp. Redaktor przyjmuje od 2 — 3 popoł.
Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 4-ej stronie groszy 10. Komunikaty i ogłoszenia tekstowe za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację dowolnie zmieniane

Od Administracji.

Przypominamy Szan. Prenumeratorom, iż czas odnowić prenumeratę na miesiąc lipiec i uregulować zaległości za czerwiec. Przesłanie do dnia 30 czerwca 12 złotych za kwartał III-ci lub 4 zł. miesięcznie uchroni prenumeratę od przerwy w dostarczaniu „Kurjera Wileńskiego”.

Prenumeratę wpłacać można za pośrednictwem urzędów pocztowych i listonoszów, ewentualnie na konto P. K. O. Nr. 80.750. Blankiety P. K. O. załączamy do numeru.

Demokratyzacja ustroju rolnego.

(Program Ministra Staniewicza).

Z żywym zadowoleniem wysłuchaliśmy expose p. ministra Staniewicza na wczorajszej konferencji prasowej, w urzędzie wojewódzkim. P. Minister nie dawał żadnych obietnic, nie czynił żadnych nadzwyczajnych zapowiedzi, ale to co mówił było spokojne, realne, rzeczowe i śmiałe. Czulo się, że stoi się wobec człowieka, który wie czego chce, ma zupełnie konkretny program i jest przekonany, że go wykona.

Z tem większym zadowoleniem witamy wczorajsze oświadczenie ministra Staniewicza, iż będzie ono musiało w dużym stopniu przyczynić się do usunięcia pewnych obaw co do istotnego charakteru obecnego rządu, jakie w ostatnich czasach zaczęły się szerzyć wśród szerokich warstw ludności naszego kraju. Ludność ta z entuzjazmem powitała zbrojną akcję marszałka Piłsudskiego, widząc w nim obrońcę swoich interesów. Z najgłębszych kątów białoruskiej wioski dochodziły ciągle wieści o uznaniu naszych włości dla Marszałka.

W ostatnich jednak tygodniach coraz bardziej zaczęły się rozpow szechniać przez różne czynniki kolportowane wiadomości o rzekomej uległości zarówno marsz. Piłsudskiego i całego rządu prof. Bartla, wobec wpływów sfer konserwatywnych, a w szczególności niektórych sfer ziemiańskich. Wiadomości te wywołały zrozumiałe rozczarowanie wśród szerokich mas ludności, która zagadnienie odbudowy gospodarczej Polski łączy także z zagadnieniem podniesienia swego dobrobytu.

Wczorajsze przemówienie min. Staniewicza musi w dużym stopniu przyczynić się do rozwiania tych obaw. Min. Staniewicz jako jedno z czołowych zagadnień agrarnej polityki obecnego rządu wysunął **zagadnienie demokratyzacji naszego ustroju rolnego**. Jest to jednocześnie zagadnienie podniesienia dobrobytu naszej ludności wiejskiej.

Podniesienie dobrobytu wsi musi podnieść jej siłę nabywczą w stosunku do wytworu naszego przemysłu, przyczyniając się w ten sposób do zmniejszenia zastępów bezrobotnych w mieście. Pod tym względem stanowisko min. Staniewicza pozostaje w zupełnej zgodzie z wyrażonym przed dwoma tygodniami w wywiadzie prasowym stanowiskiem min. Kwiatkowskiego, oraz z programem min. Klarnera. Ta zgodność jest dla nas dowodem, iż rząd obecny posiada jednolity program gospodarczy.

W życiu ziem wschodnich upel-

norowanie i podniesienie dobrobytu wsi ma jeszcze specjalne znaczenie. Jest to najpewniejsza droga do upaństwowienia psychiki naszego niezdecydowanego pod względem narodowościowym włościarstwa. Można być przekonanym, że gdyby Polska od samego początku więcej dbała o interes gospodarczy miejscowego chłopca, różne komunizujące grupki z pośród mniejszości narodowych nie miałyby na wsi tego powodzenia, które dzisiaj mają. Minister Staniewicz, jako człowiek tutejszy, bardzo dobrze te rzeczy rozumie.

Szerokością technicznie oświadczenie p. Ministra, iż nie można liczyć na uzyskanie ze skarbu państwa niezbędnych na reformę naszego ustroju rolnego kredytów. Min. Staniewicz ma nadzieję, iż uda się mu zdobyć pewne fundusze przez zainteresowanie zagranicą wypuszczanymi w tym celu listami zastawnymi Banku Rolnego.

Nie wiemy w jakiej mierze te nadzieje p. Ministra mają realną podstawę. Przypuszczamy, że spotka on tu bardzo znaczne przeszkody. Zagranica bowiem naogół niema zaufania do trwałości stosunków społecznych i politycznych u nas. Ale gdyby min. Staniewiczowi udało się pod tym względem zrealizować swoje projekty, okres jego ministerstwa mógłby się naprawdę stać okresem epokowym w historii agrarnej Polski.

Wierzmy, iż min. Staniewiczowi wiele rzeczy uda się zrobić. Znamy wszyscy jego niezmordowaną pracowitość, jego nadzwyczajną energię i sprężystość, które tak wiele razy wyrzyły się w pracy dla dobra naszego kraju. Szlemy mu serdecznie „Szczęść Boże”.

* * *

Onegdaj p. Minister Reform Rolnych prof. dr Witold Staniewicz wygłosił na konferencji prasowej, odbytej w Urzędzie Wojewódzkim, przemówienie, będące zarysem programu Ministerjum Reform Rolnych.

Prof. Staniewicz w wstępie zaznacza, iż niema zamiaru rozpocząć swej działalności jako Minister Reform Rolnych od daleko idących obietnic co do wykonania reformy rolniej, realizacja której w szybkim czasie nie może być zagwarantowana.

Natomiast pragnie stwierdzić, iż uważa **demokratyzację naszego ustroju rolnego jako zagadnienie pierwszorzędnej doniosłości** zarówno ze względów politycznych, jak społecznych i gospodarczych. Demokratyzacja ustroju rolnego przywiąże naprawdę do państwa Polskiego, zwłaszcza włościarstwa, których stosunek dzisiaj do państwa Polskiego można określić najwyżej jako bierny.

Również i pod względem społecznym demokratyzacja i istotna naprawa ustroju rolnego Polski, usunie te zrozumiałe podstawy, które posiada dzisiaj w niektórych zwłaszcza częściach naszego kraju agitacja komunistyczna.

Naprawa ustroju rolnego ma także swoje głębokie uzasadnienie gospodarcze. Drobne gospodarstwa włościarstwa w większej części państwa, a przedewszystkiem na Wschodzie, są to jeszcze gospodarstwa naturalne, niezem lub tylko słabo z rynkiem związane. Przeciętne rodzinne gospodarstwo włościarstwa produkuje przeważnie tylko na zaspokojenie swych własnych, bardzo ograniczonych potrzeb i tylko w bardzo nieznacznym stopniu zaspakaja je na rynku. Stąd słaba pojemność tego ostatniego, stąd b. niewielkie znaczenie, jakie dotąd posiadała dla eksportu płodów rolnych drobna własność. Okoliczność ta jest jedną z głównych przyczyn trudności w rozwoju naszego przemysłu, którego rozkwit ściągają może jedynie do miast części ludności wiejskiej i zapobiedz na przyszłość groźnemu zjawisku przeludnienia agrarnego, które zawsze prowadzi do kataklizmów społecznych.

Otóż demokratyzacja ustroju rolnego połączona z naprawą struktury agrarnej i stworzeniem warunków, niezbędnych dla rozwoju elementów pieniężnych w drobnych gospodarstwach — przez sklonienie ich do produkcji na zbył, podniesienie ich ogólnej kultury i obudzenie potrzeb w drobnych rolników, któreby musieli oni zaspakajać na rynku — doprowadzi do prawdziwej sanacji gospodarczej Polski, która dobrobyt swój i uprzemysłowienie tylko na rozkwicie rolnictwa opierać winna, gdyż tylko pojemny rynek wewnętrzny może uchronić przemysł od ciągłych wstrząsów i kryzysów. Pojemność tego rynku zapewni również Skarbowi Państwa taką zdolność płatniczą ludności, która pozwoli mu wykonywać cięższe na Państwo zadania bez pauperyzowania ludności lub uciekania się do inflacji w tej lub innej formie, rozwiązując także w pewnej mierze kwestję bezrobocia.

W myśl zasady, iż bis dat quid cito dat p. Minister Reform Rolnych wypowiada się za możliwie szybkim przeprowadzeniem reformy rolniej, która winna stać się naprawdę problemem do którego realnego rozwiązania dążyć należy, a przestać być tylko demagogicznym hasłem wyborczym, mniejsza o to, dla kogo, lewicy czy też prawicy. Dalszy bowiem satorach uchwalonych ustaw może doprowadzić do reformy bezustawowej, do dzikiej socjalizacji ziemi, skutki której dla kultury, cywilizacji i życia gospodarczego jeszcze dzisiaj w Rosji Sowieckiej obserwowane możemy.

Troską moją największą, jako ministra reform rolnych — oświadcza prof. Staniewicz — będzie dążenie do zapewnienia rolnictwu, zwłaszcza drobnemu, opłacalności pracy i kapitału, bez zapewnienia których uważam przeprowadzenie reformy rolniej

w drodze ewolucyjnej, a więc wywłaszczenie ziem z odpowiednim odszkodowaniem za niemożliwe.

Bez zapewnienia rolnikowi opłacalności ich pracy na roli, nie można od nich żądać świadczeń na rzecz państwa.

Min. Staniewicz oświadczył, iż musi tutaj z całym naciskiem podkreślić, że pod tym względem w gabinecie prof. Bartla panuje zupełnie zrozumienie doniosłości rozwoju rolnictwa dla życia gospodarczego Polski.

Nie wkraczając w kompetencję Pana Ministra Rolnictwa minister Staniewicz sądząc, iż czeigodny jego kolega nie weźmie mu tego za złe, streszcza w paru słowach program w dziedzinie rolnictwa, realizację którego uważa za niezbędną dla szybkiego przeprowadzenia reformy rolniej, a mianowicie:

1. Dążenie do wzmocnienia produkcji rolniej, zwłaszcza w dziedzinie hodowli oraz zwiększenie naszego eksportu rolniczego bez uszczerbku jednak dla konsumcji wewnętrznej.

2. Przywrócenie równowagi pomiędzy interesami rolnictwa i przemysłu. Należy dążyć, by rolnictwo stało się fundamentem gospodarki ogólnej, gdyż handel i przemysł tylko wówczas dojdą do rozrostu, gdy znajdą oparcie w dobrobycie rolników, odzyskiwanie rynków zbytu przez przemysł nie może się odbyć kosztem rolnictwa. Do tego **potrzeba racjonalnej polityki finansowej — mając na myśli zagadnienia kredytu długoterminowego konwersji, ruinujących obecnie nasze rolnictwo, wysokoprocentowych krótkoterminowych zobowiązań wekslowych, racjonalną politykę cen, która dążyć powinna do zmniejszenia tego rozpięcia jakie istnieje pomiędzy ceną, którą producent rolny uzyskuje za swe płody, a tą którą płać za nie konsumenci w postaci produktu gotowego.**

Omawiając doniosłość zagadnienia organizacji handlu zbożem i lombardowanie go przez rolników, jakoteż organizacji handlu produktami zwierzęcymi, eksport których zagranicą coraz większą rolę odgrywa w naszym bilansie handlowym, Min. Staniewicz zaznacza iż **eksport produktów hodowli winien być forsowany w jesieni, by zapobiedz eksportowi zboża po cenach niskich, jak to miało miejsce w latach ubiegłych.**

Jeżeli chodzi o najbliższe zamierzenia, to min. Staniewicz chciałby wysunąć na czoło prac Ministerjum spraw komasacji, bez przeprowadzenia której nie widzi możliwości prawdziwej naprawy naszej struktury agrarnej i osiągnięcia tych celów, o których mówił powyżej. Ze sprawą tą ściśle wiąże się sprawa upelnorolnienia gospodarstw karłowatych i małorolnych. Łączy się z tym sprawa kredytu i pomocy Banku Rolnego tym właśnie najuboższym rolnikom, którzy ziemi najbardziej potrzebują, a którzy przy parcelacji prywatnej przeważnie jej dostać nie mogą. Tembardziej, że dla upelnorolnienia przy komasacji w niektórych częściach kraju nie jest potrzebny tak wielki zapas ziemi, jak się o tem powszechnie mówi.

Pan Minister uważa jednak, że do upelnorolnienia mających się komasować wsi należy przystąpić niezwłocznie, wymagając od nich tylko zgłoszenia do komasacji i przekazując niezwłocznie małorolnym nabyte przy pomocy, lub przez Bank Rolny, ziemię, a nie czekając samego momentu przeprowadzenia komasacji, który ze względu na brak sił technicznych i środków może nastąpić niekiedy za szereg lat. Celem ułatwienia komasacji p. minister Staniewicz zamierza w dniach najbliższych w Małopolsce i na Ziemach Wschodnich znieść zupełnie wysokie opłaty komasacyjne. Łącznie z komasacją winny być przeprowadzane inne prace regulacyjne, a w pierwszym rzędzie likwidacja serwitutów i melioracja nieużytków, posiadające niezmiernie doniosłe znaczenie dla przeprowadzenia samej komasacji.

Co się tyczy sprawy parcelacji

prywatnej, p. Minister sądzi, że po wyjaśnieniu ilości ziemi potrzebnej w jakimś np. Okręgu lub powiecie na upelnorolnienie mających być skomasowanymi wsi, co może nastąpić jeszcze w ciągu bieżącego roku, i zarezerwowania jej dla celów powyższych, parcelacja prywatna, oczywiście racjonalnie wykonywana, nie powinna być hamowana, gdyż na niej została oparta cała ustawa z dnia 28.XII 1925 r., traktująca przymusowy wykup tylko jako sankcję karnej wobec opornych właścicieli ziemskich.

P. Minister dodaje dalej, że zajmie się niezwłocznie sprawą wydania przepisów wykonawczych do samej ustawy, oraz zastanowi czy ustawa ta nie będzie musiała być znowelizowana, oczywiście bez zmiany jej zasadniczej treści.

Przy parcelacji prywatnej powstają jednak pewne trudne i drażliwe zagadnienia, a mianowicie sprawa urzędzenia pozbawionej pracy skutkiem parcelacji służby folwarcznej. Ze względów społecznych i gospodarczych (obecne bezrobocie i zastój w przemyśle) ludzie ci powinni otrzymać ziemię jakkolwiek jest to związane z trudnościami natury finansowej. Z zagadnieniem tem wiąże się również sprawa parcelacji robotniczo-osadniczej, tak zwanych robotniczych ogrodów-miast, które powstać winny też przy miasteczkach i osadach.

Przy parcelacji na Ziemach Wschodnich jeszcze jedna kategoria bezrolnych winna być uwzględniona, a mianowicie ochotnicy z pośród ludności miejscowej, którzy w latach 1918 — 1920 tworzyli w dywizjach lit. białoruskich prawie całe pułki. Część z nich pomimo, że oddawna przez władze wojskowe zakwalifikowana została, jako kandydaci na osadników, doład ziemi nie otrzymali. Honor i interes polityczny Państwa Polskiego wymaga by ochotnicy ci ziemię otrzymali, zaś pochodzący z pośród miejscowej ludności potrafili oni łatwo zagospodarować się na otrzymanej ziemi.

Również p. Minister niezwłocznie przystąpi do załatwienia wszystkich dotąd nieuregulowanych spraw, które budzą duże rozgorczenie i podrywają autorytet Państwa Polskiego.

Pomyślnie rozstrzygnięcie tych wszystkich zagadnień zależy w pierwszym rzędzie od możliwości zdobycia środków finansowych. Znając ciężką sytuację Skarbu Państwa i rozumując w całej pełni dążenie p. Min. Skarbu do zrównoważenia budżetu i bezwzględnej stabilizacji złotego prof. Staniewicz nie przypuszcza ażeby można było uzyskać z budżetu Ministerjum Reform Rolnych większe sumy na cele wyżej wymienione, to też całą swą uwagę p. Minister zwróci na Bank Rolny, który uważa za najskuteczniejszy instrument w dziele ewolucyjnego przeprowadzenia reformy rolniej.

Minister Staniewicz zastanawia się nad tem, czy nie należy zwrócić się do Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie, który zajmował się ostatnio sprawą międzynarodowych kredytów rolniczych o pomoc w reorganizacji banku, tembardziej, iż przyszłość Banku widzi w zainteresowaniu zagranicy w emitowanych przez ten listach zastawnych. Pod tym względem pokłada dużą nadzieję na pomoc prof. Kemmerera.

W celu podniesienia sprężystości działalności Urzędów Ziemskich min. Staniewicz zapowiedział, iż dążyć będzie do zapewnienia większych kompetencji zarówno Okręgowym Urzędom Ziemskim jak i Oddziałom Banku Rolnego, co znakomicie zdaniem jego wpłynie na szybkość załatwiania przez nich spraw.

Min. Staniewicz stwierdza, że personel Ministerjum Reform Rolnych i Urzędów Ziemskich w swej większości składa się z uczeimych i oddanych pracy ludzi. Trzeba im tylko wskazać cel, do którego dążyć winni i ożywić zapałem do pracy. W pracy wymagać będzie od urzędników tylko sumienności, umiejętności i lojalności, pozostawiając im swobodę działania.

stawiając przekonania polityczne ich własnemu sumieniu.

Prof. Staniewicz wyraża swą niezmierną radość z tego powodu, iż pierwsze swe przemówienie programowe w charakterze Ministra Reform Rolnych wygłosił w swem, tak ukończonym przezeń, mieście rodzinnym. Wreszcie uprasza prasę o rzeczową krytykę odnośnie jego resortu, jako też o ułatwienie mu tępienia nadużyć i bezprawii podległych mu urzędów i urzędników, przeciwko którym w razie stwierdzenia faktów podanych przez organy prasy wystąpi z całą bezwzględnością.

M. G—n.

Pobyt p. Ministra Staniewicza w Wilnie.

Onegdaj rano pociągiem pośpiesznym przybył z Warszawy do Wilna Minister Reform Rolnych prof. dr. Witold Staniewicz, witany na dworcu przez p. Wice-Wojewodę Malinowskiego, Komisarza Wimbora, prezesa Izby Skarbowej p. Maleckiego, Prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego p. Tadeusza Świątlińskiego, dyrektora Oddziału Wileńskiego Banku Rolnego p. Ludwika Matulewicza, Naczelnika W-łu Rolnictwa p. Szaniawskiego i inn. P. Minister Staniewicz przed obiadem złożył wizytę tutejszym władzom poczem w towarzystwie sekretarza p. Edwarda Jasińskiego zast. Prezesa O. U. Z. p. Tadeusza Świątlińskiego, Dyrektora Państwowego Banku Rolnego Oddz. Wileńskiego p. Ludwika Maculewicza i zast. Komisarza Ziemskiego na powiat Wileńsko-Trocki Włodzimierza Matwiejewa, dokonał lustracji na gruncie prac regulacyjnych, prowadzonych przez Urząd Ziemskie na terenie powiatu Wileńsko-Trockiego.

Po drodze z Wilna na m-ko Rzesza, m. Podbrzeź i majątek Okmia, oglądano teren zaprojektowany do parcelacji i urzędzenia kolonji podmiejskiej w państwowym majątku Trynopol, oraz parcelację zakończoną w państwowym majątku Wanaginia, gminy Rzeszańskie.

Następnie p. Minister udał się do gminy Podbrzeskiej dla zlustrowania komasujących się w tej gminie wsi.

Z całego szeregu komasacji, zatwierdzonych przez Urząd Ziemskie od roku 1924 we wsiach Koinota VII, Warniszki, Jakobańce, Makucie, Żakiszki, Wybranciszki, Linkańce, Baranele, Burkiła, Jodańce, Mamakalna, Podworyski, Pustylki, najbardziej interesowały p. Ministra prace scaleniowe, będące w toku, co do wykonania których p. Minister zastanawiał się nad trudnościami technicznymi, gospodarczymi i prawnymi, wyłaniającymi się na gruncie w trakcie wykonania, i nad sposobami ich usunięcia.

Zwiedzono skomasowane wsie: Baranele, Burkiła, Jodańce i Mamakalna.

Skonstatowano w tych wsiach gorączkowy ruch budowlany i reorganizację drobnych gospodarstw w związku ze skasowaniem miedz, szachownic, regulacją dróg i osuszeniem błot — nieużytków.

Melioracje te i inwestycje gospodarcze, przeprowadzane są przez uczestników scalenia przy wydatnej i doraźnej pomocy kredytowej Państwowego Banku Rolnego.

Nazajutrz p. Minister zapoznał się bliżej z działalnością Wil. Okręgow. Urzędu Ziemskiego i tamże przyjmował interesantów. Między innymi p. Minister przyjął pp. prezesów Izby Kontroli Państwa, Dyrekcji Poczty i Telegrafów, Dyrekcji Kolejowej, Inspektora Ochrony Roślin U. S. B. p. Strażewicza, delegację osadników w składzie pp. Feli, Jakowickiego i Jastrzębskiego, prezesa Związku Kółek Rolniczych p. Taurugińskiego, jako też delegację Zarządu Bratniej Pomocy i Koła Rolników składające swemu byłemu profesorowi życzenia z okazji mianowania go Ministrem Reform Rolnych.

Wieczorem tegoż dnia o g. 7-ej odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim konferencja prasowa, na której p. Minister wygłosił dłuższe przemówienie, podane w dzisiejszym naszym numerze.

Dziś rano p. Minister wyjechał do majątku rodzinnego, poczem wieczorem tegoż dnia wraca do Warszawy.

Wiadomości polityczne.

(Telef. od włas. koresp. z Warszawy)

Wobec tego, iż ukazały się w niektórych pismach wiadomości, że rząd zamierza zgodzić się na pewne ustępstwa w sprawie zmiany Konstytucji, dowiadujemy się, że wiadomości te nie odpowiadają prawdzie.

Dowiadujemy się, iż minister skarbu zamierza umorzyć kary za zaległości podatkowe z roku 1924 i 1925 tym wszystkim, którzy w 1926 r. do sierpnia zapłacą zaległości za rok bieżący.

Pobyt p. ministra przem. i handlu na Górnym Śląsku wiąże się z postanowieniem rządu podjęcia walki z zamiarami podniesienia cen węgla przez tamtejszych producentów.

Rząd jest zdecydowany w razie nieustępliwości producentów wystąpić z kartelu węglowego i podnieść znacznie taryfy kolejowe dla węgla eksportowego.

Rząd zamierza powołać wybitnego znawcę zagranicznego dla spraw kolejowych. Rzecz ta wiąże się z zamiarami zmiany Ministerjum Kolei na Ministerjum Komunikacji.

P. premier przyjął wczoraj przedstawicieli „Ullen and Company“ w sprawie kredytu dla miast polskich.

P. premier Bartel przyjął wczoraj ministra pełnomocnego i posła nadzwyczajnego Turcji, który niedawno przybył do Warszawy.

Rząd zajął się gruntownym zbadaniem niedomagań monopolu spirytusowego. Do tego celu ma być powołana komisja ekspertów, która po gruntownym zbadaniu tych niedomagań, przedstawi odpowiednio wnioski ministrowi skarbu.

Dziennik „Morgen“ donosi z Wiednia, że przed paru dniami wylądował w Aspern 6 wielkich polskich samolotów wojskowych przeznaczonych do rucania bomb.

Samoloty te wykonano są we Francji. Ponieważ Niemcy nie zgodziły się na przelot tych samolotów przez swoje terytorium więc skierowano je przez Austrię.

W najbliższych dniach oczekuje się przybycia dalszych 36 samolotów.

W niedzielę rozpoczęły się obrady rady naczelnej str. Chrz.-Nar. pod przewodnictwem sen. Szuldrzyńskiego.

W nadradach bierze udział około 60 członków ze wszystkich stron kraju. Ostateczne uchwały jeszcze nie zapadły.

Wczoraj odbyła się w Warszawie demonstracja bezrobotnych. Tłum rozproszyła policja.

Dr. Wacław Makarewicz p. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 10—11—7. Wileńska 6 m. 7. W. Z. P. 36 1024

Sprawa kolei Lipawa-Romny.

Prezes Rady Banku Lotewskiego p. Ringold Kalning w wywiadzie z przedstawicielem „Rigas Zinas“ wypowiedział następujący ciekawy pogląd na sprawę kolei Lipawa—Romny:

„Sprawa otwarcia magistrali kolejowej Lipawa—Romny jest tak nadzwyczajnie ważna i pilna, że jej rozwiązanie staje się palącą koniecznością. Ze swej strony brałem pod uwagę każdą okazję, aby w tym względzie cokolwiek osiągnąć, ale dotychczas wszystkie moje wysiłki rozbijały się o upartą nieustępliwość Litwinów. Litwescy politycy wciąż powołują się na nieuregulowane stosunki z Polską, względnie na sprawę Wilna i twierdzą, że w tych warunkach Litwa nie jest skłonna wznowić połączenie kolejowe z Polską. Powyższa okoliczność jest uznawana za nieusuwalną przeszkodę, bowiem kolej Lipawa—Romny przecina terytorjum Wilna.

Taka argumentacja nie wytrzymuje krytyki. Chodzi tu bowiem o linię kolejową lotewsko-rosyjską, która przecina terytorjum Polski i Litwy. Litwini zapominają, że przynależność Polsce tranzytu po Niemnie, podczas kiedy Litwie zamykają taką niezmiernie ważną linię tranzytową. Sytuacja jest tak niernormalna i nie do utrzymania, że nietylko najbardziej zainteresowana Lipawa, lecz również cała Lotwa przeciwko niej powstaje.

Również z punktu widzenia prawa międzynarodowego stanowisko Litwy nie daje się uzasadnić. Konferencja Barcelońska w sprawach tranzytu wyraźnie zabrania zamykania lub przerywania dróg tranzytowych. Kolej Lipawa—Romny łączy Lipawę ze śpielerzem zbożowym Ukrainy, która jest idealnym „Hinterlandem“ Lotwy. Obecnie jest ten śpielerz całkowicie odcięty i nieosiągalny.

Muszę powstrzymać, że sprawa ta jest tak zaostrożona i aktualna, iż ci którzy tego nie rozumieją, postępują nierozsądnie i krótkowzrocznie. Mam nadzieję, że nowy rząd litewski to zrozumie i wyciągnie z tego należyte wnioski. Przy dobrej woli uregulowanie tej sprawy nie jest bynajmniej trudne. Jeżeli Litwa nie chce zezwolić na komunikację osobową przez swoje terytorjum — niech się tego trzyma. Jednak tranzyt towarowy pomiędzy Lotwą a Rosją i vice

versa nie powinna przerywać ani je mu przeszkadzać!

Jakkolwiek wskutek zmiany warunków po wojnie rola kolei Lipawa—Romny nie będzie tak wielką, jak dawniej, to jednak może ta kolej znacznie przyczynić się do podniesienia a gospodarczego Lipawy i w ten sposób do zmniejszenia życia gospodarczego całej Lotwy.“

Podzielamy w zupełności powyższe słuszne wywody p. Kalninga i chętnie pragnęlibyśmy widzieć spełnienie się jego nadziei co do zmiany stanowiska rządu litewskiego w sprawie uruchomienia linii Lipawa—Romny. Wydaje się nam jednak, że sprawa tę p. Kalning traktuje cokolwiek jednostronnie, biorąc pod uwagę wyłącznie interes gospodarczy Lotwy i Rosji i pomijając ten poważny czynnik, jakim jest Polska, która w wynurzeniach p. Kalninga staje się czemś w rodzaju biernego obiektu. Trzeba więc stwierdzić dwie rzeczy: 1) otwarcie Kolei Lipawa—Romny łączy w równej mierze od Litwy jak i od Polski 2) Polska oczywiście chętnie zgodzi się na tranzyt przez swoje terytorjum towarów lotewskich do Rosji i odwrotnie, ale tylko pod warunkiem sine qua non, że i sama będzie mogła z tej linii korzystać dla swego eksportu i importu do Lipawy i z Lipawy. Wzajemność tych usług jest dla nas kwestją pierwszorzędnej wagi i żałować należy, że p. Kalning w swoim ciekawym wywiadzie moment ten zupełnie pominął, wskutek czego jego słowa mogą być zrozumiane, jako uznanie naszych Ziemi Wschodnich za teren wyłącznie tranzytowy i zgóry dla wszystkich otwarty lecz nie posiadający żadnych własnych interesów i aspiracji gospodarczych.

Cheemy wierzyć, że podobnych intencji p. Kalning nie miał i że analogia interesów Polski i Lotwy w danej sprawie jest dla niego równie oczywistą jak dla nas. Testis.

Z Litwy Kowieńskiej.

Przyjęcie deklaracji rządowej.

KOWNO, 28-VI. (Pat.). Deklaracja rządowa została przyjęta 47-u głosami przeciwko 21.

Od głosowania wstrzymały się partja Smetony i Stronictwo włościańskie, co świadczy, że koalicja rządowa opiera się jedynie na mniejszościach.

Podczas dyskusji poseł socjalistyczny Kairis oświadczył, że Wilno odzyskać należy nie z bronią w ręku lecz w drodze pokojowej, do czego potrzebna jest pomoc świata socjal-demokratycznego.

P. Smetona przewodniczący Sejmu.

RYGA 28-VI. (tel. wł.). Z Kowna donoszą, że proponowany na przewodniczącego Sejmu Dr. Stugajtis najprawdopodobniej zrzecze się swej kandydatury, wobec czego ludowcy domagają się będą wyboru b. Prezydenta Państwa Smetony. Według ustawy

wyбір przewodniczącego parlamentu, winien się odbyć po upływie pierwszego miesiąca istnienia nowego Sejmu.

Nowy szef litewskiego sztabu generalnego.

RYGA 28-VI. (tel. wł.). Stanowisko szefa litewskiego sztabu generalnego objął w miejsce dymisjonowanego gen. Kadugi, dotychczasowy naczelnik oddziału informacyjnego przy sztabie generalnym pułkownik-leitnant Szkirpa.

Książd Tumas nawołuje do pogromów żydów.

KLAJPEDA, 28-VI. (Pat.). Urzędowa Lietuva ogłasza artykuł księdza Tumasa jednego z przywódców chrześcijańskich demokratów o roli żydów na Litwie.

Autor stwierdza, że żydzi są czynnikiem, który państwu za jego świadczenia, nic nie daje.

Nie należy się więc dziwić, jeżeli wybuchną przeciwko nim rozruchy.

Dr. Tadeusz Szeligowski.

Lotewskie święto pieśni.

IV.

Poprzednie wywody mają charakter czysto informacyjny, opisowy. Stałem się w możliwie treściwej formie podać całokształt święta jakiego byłem świadkiem. Imponuje w tym fakcie rozmach narodu świeżo wyzwolonego, który usilnie pracuje nad zjednoczeniem poszczególnych prowincji; proszę zważyć bowiem, że Lotysz z Kurlandji trudno może się porozumieć z Lotyszem z Letgalji! Wieleż to pracy potrzeba włożyć w zjednoczenie w tego rodzaju stosunkach! Niedarmo też prezydent Czakszte w mowie swej podkreślał wyjątkową doniosłość organizacji chóralnej na Lotwie, jako czynnika par excellence społecznego i politycznego.

W zjeździe brało udział około 140 chórów z całej Lotwy, przyczem kobiety wystąpiły w strojach narodowych. Około trybuny ustawiony las sztandarów symbolizował niejako ideę zjednoczenia i zgody.

W niniejszym rozdziale chcę zastanowić się nad sprawą oryginalności muzyki lotewskiej oraz spróbować w krótkości ją scharakteryzować. Próbę tę przeprowadzam nietylko na podstawie śpiewków chóralnych, lecz również biorąc pod uwagę ogólną twórczość dzisiejszej Lotwy tak na polu muzyki wokalnej i instrumentalnej, jakoteż dramatycznej (opera, oratorium).

Kultura Lotwy tj. dawnych Inflant królewskich, polskich oraz Kurlandji siłą rzeczy spoczywa na pierwiastku niemieckim. Niezapominajmy, że tam właśnie w dzisiejszej Lotwie osiedlił się przed wiekami zakon kawalerów Mieczowych, którzy za zadanie mieli tępić pogaństwo na obszarach im w zarząd oddanych. Rycerstwo to przyniosło z sobą zdobycze kultury niemieckiej, to nie ulega żadnej wątpliwości.

Dzisiejsza Ryga daje na to zbyt jaskrawe dowody. Z drugiej strony istniały silne wpływy polskie a raczej polsko-litewskie, co uwiadamia się tak w języku zbliżonym do litewskiego jakoteż i w melodycie — żywo przypominającej śpiewy rozposzechnione na wileńszczyźnie. Wpływem tych dwu kultur — musiała być kultura lotewska — uzależniona prawie na każdym kroku, do czego waleń przyczynił się fakt, że nie tylko Lotwa nie miała nigdy niepodległości w tej mierze jak ją posiada obecnie. Prądy XIX w. zbudziły drzemające poczucie narodowe, czego dowodem pierwsze święto w r. 1873 odbyte. W czasie tej uroczystości dużą część programu zajmowały pieśni pochodzące wprost od śpiewów niemieckich. Jednakowoż przejawiała się już wówczas odrębność kulturalna Lotyszów, co uznali nawet sami Niemcy. Dalszy rozwój poszedł w kierunku pielęgnowania narodowych śpiewów. Przyczynili się do tego pierwsi pionierzy tego ruchu. Jan Cimze (*1814—1881), Andrzej Jurjan (*1856) i Józef Vitols (*1863) jak również młodszy radykalni Alfred Kal-

nins i Emil Melugailis (*1874). Muzyce ci wykształceni głównie w konserwatorium w Petersburgu wnieśli do swej ojczyzny przedewszystkiem wysoko posuniętą wiedzę i fachowość. Muzycy ci są właściwie filarami dzisiejszej muzyki lotewskiej. Na polu opery wybitnie twórczo pracuje Janis Medius (*1890) — właściwie jedyny „dostawca“ oper dla teatru ryskiego.

O ile chodzi o uchwycenie cech muzyki ludowej lotewskiej — to zasadniczo posiada ona wszelkie właściwości ludowej muzyki — które spotykamy u innych narodów europejskich. Pewną dozę oryginalności wnoszą często w zakończeniach używane kwarty czyste, przynajmniej o ile chodzi o harmonizację dokonywaną przez muzyków lotewskich, znających chyba dokładnie istotny folklor swojego ludu. Dla mego ucha melodie lotewskie nie sprawiły wrażenia silniejszej indywidualności. Nie wątpiłbym naród liczący około 1.200.000 „tubylew“ nie jest prawdopodobnie w możności uwolnienia się od wpływów ościennych ludów, przez co odnosi się wrażenie powyższego braku oryginalności, której de facto nie znalazłem. Rytmika również nie odbiega od przeciętnej rytmiki innych narodów, a nawet wyraźnie jest o wiele uboższy od rytmiki np. polskiej ludowej pieśni. Tej różnorodności i odrębności w rytmie jaką spotykamy chociażby u mniejszego od polskiego narodu czeskiego — ani śladu. Wyrabia się przez to pewna monotonia odświeżana bardzo zręcznie przez kompozytorów opracowujących tę pieśń i w ten sposób, że wykorzystują

Zachwianie się dyktatora Hiszpanji.

BERLIN 28-VI. (Pat.). Pisma niemieckie na podstawie wiadomości z Kół, jak twierdzą, dobrze znających stosunki hiszpańskie, donoszą o wzroście żywiołu rewolucyjnego w Hiszpanji.

Przywódcą ruchu rewolucyjnego w Saragossie gen. Aguilera został aresztowany i przewieziony do więzienia wojskowego w Madrycie.

Stanowisko rządu zagrożone. W garnizonie Walencji wybuchł bunt. Wojska wysłane tam przez rząd odmówiły posłuszeństwa.

W Parmie usiłowano aresztować 88-letniego gen. Voylera, który stawiał zbrojny opór.

Krażą pogłoski, że Unamuno przystąpił do ruchu przeciw-dekretowskiego i przybył do Paryżu.

W Kółach politycznych zarzucają królowi, że w tak ciężkiej sytuacji opuścił kraj pozostawiając gen. Primo de Riverze swobodę działania.

Ch. FIN Ad. Mickiewicza 22. Wielki wybór zegarków, złota, srebra po cenach fabryczn. Przy magazynie pracownia zegarków, jubilerska i grawerska. Kupuję BIŻUTERJĘ

1 ZŁ. KOSZTUJE ZDJĘCIE. Portret po 4 zł. wykonywa fot. „Rekord“, Wilno, Szopena 5. Wytnijcie adres.

zwyczajną chwiejność rytmiczną polegającą na nierównomiernem rozumieniu akcentów. Wskutek tego niejednokrotnie spotykamy takty 3/4 i 2/4 które właściwie nie są taktami metrycznymi w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz nierównomiernościami rytmiki, będącymi cechą muzyki wokalnej. Problem ten artystycznie sturali się rozwiązać Debussy i Skriabin, każdy w różny sposób.

Jak więc z powyższego się okazuje muzyka narodowa lotewska reprezentowana na VI święcie pieśni nie wykazała silniejszych objawów oryginalności i odrębności. Jednakowoż duży wysiłek małego narodu — który pozwolił na skoncentrowanie jądra kultury muzycznej w okazałej ilościowo liczbie śpiewaków oraz w jakościowo doskonałym wykonaniu, zasługuje na szersze uznanie i słowa podziwu ze strony Polski, która zbrojna w wiekowe tradycje i prastarą kulturę, z radością spogląda na sąsiadujący naród lotewski organizujący doskonale swoje podstawy kulturalne. Lotwa zrozumiała, że muzyka najbardziej ze sztuk do serca przemawiająca, potrafi stworzyć niespożyty podstawę dla wznoszonego usilnie gmachu kultury narodowej. Dlatego prezydent Czakszte tak silnie podkreślił doniosłość i znaczenie uroczystości ryskich.

V.

Wkońcu należałoby słówko poświęcić naszej propagandzie. W rozmowach z muzykami ryskimi przekonałem się, że muzyka polska poza fachowymi muzykami — w Rydze jest

nieznana. Nasze śpiewy dotąd do Lotwy nie dotarły. Dużą winę ponosi bardzo niski stan organizacji chóralnej na Wileńszczyźnie. Niema bliskiego ośrodka, skądby mogła pieśń polska promieniować w kierunku na Rygę. Wydałoby mi się bardzo wskazywać na rzecz zaproszenie chórów lotewskich do Polski — i na odwrot wyjazd naszych do miast lotewskich. Nastąpiłoby wówczas pewne zbliżenie między obu narodami — na polu muzycznym oraz wymiagi myśli. To samo odniosłoby w stosunku do repertuaru opery ryskiej, w którym spotykamy chociażby „Salome“ R. Straussa czy „Monę Lizę“ Schillingsa — przy braku uwzględnienia jakiegokolwiek dzieła z zakresu naszej twórczości operowej. Czyżby opery Szymanowskiego lub Różyckiego nie mogły się — przy odpowiednim zakrzętnięciu się z naszej strony — znaleźć w programie opery ryskiej? Sądzę, że tu odgrywa rolę pewne niedbalstwo z naszej strony. Błąd ten należałoby naprawić, zwłaszcza że o ile wiem, świętyni kapelmistrz polski p. Fitelberg ma zdaje się bardzo wybitne stosunki w Rydze, gdzie każdego sezonu prawie bywa, dyrygując koncertami symfonicznymi.

Silniejszy kontakt z Lotwą na polu muzyki wydaje mi się bardzo pożądanym. W stworzeniu go Wilno musi odegrać decydującą rolę, ze względu na swoją bliskość do stolicy Lotwy, równej mniej-więcej odległości do Warszawy. Nowopowstałe Towarzystwo Filharmoniczne zapewne na tę sprawę skieruje swoją uwagę. A doprawdy warto.

Z Państw Bałtyckich.

Łotwa.

Żądania zjazdu socjal-demokratów bałtyckich.

RYGA. 28-VI. (Tel. wł.) Z rezolucyj jakie wyniósł zjazd socjal-demokratów państw bałtyckich zasługuje na uwagę postulat walki z komunizmem, który się da zrealizować nie represjami policyjnymi, a jaknajszerszymi socjalnymi reformami.

Zjazd potępił szofinizm nacjonalistycznych organizacji zwrócony przeciwko mniejszościom narodowym i domaga się wprowadzenie w życie autonomii dla wszystkich mniejszości narodowych w państwach bałtyckich.

W rezolucjach z dziedziny ekonomicznej zjazd domaga się nawiązania ścisłego kontaktu z Rosją sowiecką, niezależnie od taktyki politycznej, która zawszeza ze strony Rosji dużo pozostawia do życzenia.

Aresztowanie organizacji młodzieży komunistycznej.

RYGA. 28-VI. (Tel. wł.) Organy miejscowej policji politycznej wpadły na ślady istnienia kursów komunistycznych dla młodzieży robotniczej. Na kursach tych wykładowi absolwenci akademii komunistycznej w Leninogradzie, którzy na Łotwę przybyli nielegalnie.

Charakterystycznym jest, że wszyscy aresztowani komuniści — okazali się oficjalnymi członkami towarzystwa sportowego „Energja”.

W związku z ujawnieniem istnienia powyższych kursów aresztowano około 30 osób.

Niezależnie od tego aresztowano 9 członków t. zw. ryzykiego Komsomolu, którego sztab mieścił się na przedmieściu Łatgalskiem.

Estonja.

Trudności przy tworzeniu nowego rządu.

RYGA. 28-VI. (Tel. wł.) Z Rewla donoszą: Po nieudanej misji tworzenia nowego rządu przez postą O. Sztraudniana, z powodu nieprzyjęcia tek przez dwóch b. premierów-naczelników państwa z partii rolników pp. Piaste i Temanta, przewodniczący Sejmny Eybund, misję tworzenia powierzył liderowi partii narodowej Teunisowowi.

Wczoraj wieczorem Tennison misji tej zrzekł się, wobec czego przewodniczący Sejmny postanowił odbyć wspólną konferencję z liderami większych partii, dla rozstrzygnięcia zagadnienia jaki rząd należy powołać — by wreszcie kres położyć przedłużającemu się na niekorzyść państwa przesileniu.

Wyjaśnienia rządu o działalności b. postą w Moskwie A. Birka.

RYGA. 28-VI. (Tel. wł.) Z Rewla donoszą: P. o. minister spraw zagranicznych prof. Piip, zapowiedział na wtorek złożenie w sejmowej Komisji dla spraw zagranicznych, szczegółowych wyjaśnień o działalności postą renegata w Moskwie A. Birka. Obecnie minister Piip bawi w Ambemburgu z okazji uroczystości jubileuszowych, jakie obchodzi w 40 lecie swego istnienia tamtejsz. Tow. Estońskiego.

Delegacja szkolnictwa żydowskiego u Ministra Oświaty.

Onegdaj przyjęta została przez kierownika Ministerjum W. R. i O. P. prof. Mikułowski-Pomorskiego delegacja świeckiego szkolnictwa żydowskiego, w skład której weszli również dr. Szabad z Wilna.

W imieniu delegacji p. Mendelsohn przedstawił obecne położenie materialne i prawne żydowskiego szkolnictwa świeckiego oraz wyluszczył postulaty delegacji, domagając się przyznania subsydjów takich, jakie otrzymuje szkolnictwo polskie. Dalej domagał się p. Mendelsohn przyznania praw publiczności szkołom w języku wykładowym żydowskim, oraz wprowadzenia w państwowych szkołach dla dzieci żydowskich, języka wykładowego żydowskiego.

Dr. Szabad omówił specjalnie położenie szkolnictwa żydowskiego w Wileńszczyźnie, utrzymywanego do niedawna przez państwo. Leader demokracji żydowskiej podkreślił, iż sytuacja szkół znacznie się pogorszyła po przyłączeniu Wilna do Polski, gdy za czasów Litwy Brodkowej rząd utrzymywał szkolnictwo żydowskie. Poza to dr. Szabad domagał się przeprowadzenia egzaminów w języku macierzystym w gimnazjach żydowskich w Wilnie, cieszących się dobrą opinią w Kuratorjum Wileńskim.

Kierownik Ministerjum oświad-

Pożegnanie pierwszych abiturjentów wileńskiej państwowej średniej szkoły ogrodniczej.

Uroczystym nabożeństwem w kościele Niepokalanego Poczęcia na Sołtaniszkaeh zagnała szkoła w sobotę swych wychowanków, pierwszych fachowo wykształconych ogrodników w Polsce, poczem w pięknie przystrojonej kwiatami sali zakładu, wręczono im świadectwa dojrzałości. Serdecznością, a wielką powagą nacechowane przemówienie dyrektora szkoły, p. Krauz, zalecające przestrzeganie trzech głównych zasad, w jakich wyrosły wychowankowie zakładu, a więc dążenia do zdobywania jaknajwiększej umiętności w swym zawodzie, umiowanie pracy i zrozumienie, że oszczędnością najlepiej budować podstawy swego i państwa dobrobytu, wzruszyło nie tylko licznie zgromadzoną młodzież, ale i starszych, którzy uczestniczyli w poważnej uroczystości.

W imieniu rady opiekuńczej szkoły dziękował za trud i poświęcenie zasłużonemu dyrektorowi i gronu nauczycielskiemu, prezes jej, p. Sienkiewicz, przyzem podniósł wielki postępek, jaki daje się zauważyć w przeciągu dwóch ostatnich lat w rozwoju drugiej w Polsce po Warszawie, a tak pożytecznej i wzorowo prowadzonej instytucji.

Z przemówienia wychowanka szkoły, abiturjenta p. Eugenjusza Sienkiewicza, technącego zapalem i zrozumieniem roli, jaką odegrać winni młodzi polscy ogrodnicy, wnioskować można, że zasady zalecane i pielęgnowane w szkole, nie ograniczały się tylko na poznawaniu metod i rozbudzaniu zamiłowania do nauki fachowej, ale zaprawiały także młode dusze do pracy społecznej, dla dobra ludu polskiego, który w znacznym procencie żyje na roli i z którym wychowankowie szkoły ogrodniczej spotkać się muszą często bezpośrednio w swej pracy zawodowej.

Gratulować należy zakładowi takich moralnych sukcesów wychowania, a młodym ogrodnikom życzyć, aby wytrwale i wiernie pracowali dla idei, jaką w nich szlachetnie rozbudzono.

Zakład sam przedstawia się obecnie imponująco i po europejsku. Dyrektor Krauz energją swą, przy pomocy doskonałych pedagogów i pracowników, zdążył bardzo wiele; wystarczy spojrzeć na stan ogrodu, który zastosowano do potrzeb szkoły, na nowo wybudowaną szklarnię, urządzenia szkolne, zwłaszcza ambulatorjum chemiczne i pracownię botaniczną (inicjatywa niestrudzonego prof. Trzebińskiego), aby dla kierownika zakładu, który głęboką swą wiedzę i zagranicą nabyte doświadczenie przynosi na grunt dotąd jałowy, najwyższy odczuwać szacunek.

Nie widzieliśmy jednak na uroczystości w państwowej szkole ogrodniczej, uroczystości tak ważnej — bo na terenie pracy w Polsce zaniedbanym, ani przedstawiciela kuratorjum, ani rządu. Widocznie troską o dobro tej instytucji, złożono wyłącznie na barki samych pracowników zakładu, jak zwykle zresztą w Polsce... Tem więcej wdzięcznym powinno być społeczeństwo pionierom postępu i bogactwa Ojczyzny!

Więści z kraju.

Z Oszmiany.

(Koresp. własna).

21 b. m. odbył się w Oszmianie uroczyste zakończenie roku szkolnego Siedmioklasowej szkoły powszechnej. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz: P. Starosta Kowalewski, p. Starościak Stanisław, Inspektor Szkolny, p. Silewicz Burmistrz m. Oszmiany, grono miejscowej szkoły, 400 dzieci i około 100 osób z grona rodziców uczęszczających do szkoły dzieci.

Uroczystość rozpoczęła o godzinie 9-ej rano mszą św. w miejscowym kościele. Mszę celebrował Prefekt szkoły ks. Władysław Rusznicki. Szkoda tylko, że ks. Rusznicki pracując cały rok wśród tej dżiatwy i znając ją nie udzielił jej po skończeniu nabożeństwa, ewentualnie na dziedzińcu szkolnym wskazówek, jak należy spędzić wakacje, a tym zaś, którzy opuszczali mury szkolne nie wytknął linii przewodniej życia pozaszkolnego.

Po powrocie z kościoła uroczystość odbyła się pomimo niedopisującej pogody na dziedzińcu szkolnym z powodu braku odpowiedniej sali. Na wstępie Chór szkolny wykonał pod kierownictwem Kierownika szkoły P. Fryderyka Koziaara repertuar pięknych ludowych piosenek, następnie dzieci wygłosiły kilka aktualnych deklamacji, największe zainteresowanie i burzę oklasków wzbudziła deklamacja ucznia klasy VI-tej Władysława Kasperowicza, który z właściwą sobie werwą i uczuciem wygłosił „Pogrzeb Kościuszki” Kornela Ujejskiego.

Po deklamacjach przemawiali p. Starosta Kowalewski, p. Starościak Stanisław Inspektor Szkolny, p. Dobosz Stanisław wychowawca kl. VII, żegnając swoich kilkuletnich wychowanków i zachęcając ich, aby zapali do pracy w nich nie gasł, lecz coraz bardziej potęgował się, gdyż tego od nich wymaga i czeka nasza Najjaśniejsza Rzeczpospolita.

Następnie kierownik szkoły rozdał uczniom i uczennicom klasy VII świadectwa ukończenia szkoły. Szkołę ukończyło 9 dziewczynek i 7-iu chłopców. P. Starosta rozdał nagrody pilnym uczniom i uczennicom na które Sejmik wyasygnował 100 zł. Po rozdaniu nagród odbyła się dekoracja zastępu harcerzy. Druh Szuliniewicz Bronisław uczeń klasy VII-ej prowadził drużynę harcerską pod opieką kierownika szkoły i za tą piękną a ciężką pracę został wynagrodzony sznurkiem i różyczką harcerską, oraz otrzymał książkę „Krzyżacy” Sienkiewicza, reszta harcerzy otrzymała sznurki i różyczki harcerskie.

Uroczystość w szkole rozpoczęła odpisaniem „Roty”, a zakończona „Jeszcze Polska nie zginęła”. Po zakończeniu nastąpiło otwarcie powiatowej wystawy robót ręcznych wszystkich szkół na terenie powiatu.

Obecny.

Z całej Polski

Krwawe zajście w Inowrocławiu.

WARSZAWA 28-VI. (Pat). Dnia 27 bm: w Inowrocławiu zebrał się około godz 12-tej i pół, wiec urządzony przez miejscowych członków PPS.

Po wiecu uczestnicy w liczbie około 800 postanowili urządzić pochód przez ulice miasta, aczkolwiek wbrew obowiązującym przepisom zamiar urzędzenia tego pochodu nie był przez organizatorów tego wiecu zgłoszony właściwej władzy administracyjnej.

Kiedy więc część demonstrujących ruszyła ulicami w kierunku rynku, przy ul. Solankowej zastąpiła jej drogę policja z komendantem policji m. Inowrocławia asp. Biczysko na czele. Aspirant Biczysko wezwał tłum do rozejścia się, tłumacząc, że nie można pozwolić na pochód urządzony po wiecu bez bezwolenia właściwej władzy.

Tłum jednak nie usłuchał wezwania a przeciwnie rzucił się na najbliższych stojących policjantów i rozpoczął bójkę.

W rezultacie post. Kwiatkowski został rozbrojony i ciężko ranny, post. Nowak lżej ranny, czterech zaś inni policjanci poturbowani i odcięci od oddziału.

Widząc taką sytuację, asp. Biczysko odsunął się z pozostałymi policjantami na kilkanaście kroków od tłumy i rozstawił oddział w poprzek ulicy zagradzając tłumowi dalszą drogę.

Wtedy jednak z tłumy padły strzały rewolwerowe i kiedy tłum z okrzykami „Rozbroić policję” ruszył naprzód, policja wobec groźby rozbrojenia dała salwę wskutek której jeden z demonstrujących został zabity, 9 u ciężko rannych (z których jeden

zmarł popołudniu w szpitalu) i 9-u lżej rannych.

Po salwie tłum rozbiegł się i dalszych zajść nie było.

Wieczorem w całym mieście panował już zupełny spokój.

Z pośród policjantów post. Kwiatkowski jest ciężko ranny, 5-u innych odniosło lżejsze rany, przyczem niektórzy zostali poranieni nożami.

W sprawie p. Zylbermana.

Wobec listów p. Izydora Zylbermana, które ukazały się onegdaj w „Słowie” i „Dzienniku Wileńskim” (w tym ostatnim z dopiskiem p. Jana Obsta), zamieszczamy poniżej wyjaśnienie co do osoby p. Zylbermana oraz roli jego w „Kurjerze Wileńskim”.

W rzeczy samej poprzednia redakcja „K. W.” miała nieostrożność powierzać p. Zylbermanowi niektóre czynności redakcyjne, jak np. pisywanie przeglądów prasy, oraz drukować jego artykuły, nie podejrzewając, oczywiście, o jego równoczesnej współpracy z policją polityczną. Przy naszym systemie „ochranki” na podobne niespodzianki może być narazona każda instytucja i każdy człowiek, wzbudzający swą działalnością polityczną zainteresowanie organów bezpieczeństwa.

Pewnego wieczoru w styczniu w drukarni ujawniło się, że p. Zylberman korzystał ze swej przygodnej pracy w redakcji (stałym współpracownikiem przestał być już w kwietniu 1925 r.) aby śledzić z ramienia policji politycznej wewnętrzne stosunki miejscowego organu prasy obozu demokratycznego, występując jednocześnie wewnątrz redakcji w roli niezmiernie radykalnego lewicowca, którego wybuchy temperamentu (na papierze) musiała redakcja nieraz powściągać. Trzeba zaznaczyć, że działo się to w okresie bacznego śledzenia przez organy policji politycznej z polecenia jej szefów, pp. Swolkonia i Sarskiego, działalności obozu demokratycznego z Marsz. Piłsudskim na czele. Tego rodzaju podwójna rola jaką pełnił p. Z. w redakcji „Kur. Wil.” nosi w słowniku wszystkich języków znaną ogólnie nazwę. Ze „Kurjer Wileński” nie stawał tych zarzutów p. Z. poprzednio, to rzecz oczywista, tylko dlatego, że o powyższej roli p. Z. nie wiedział. Niezwłocznie po jej ujawnieniu redaktor Batorowicz

„Purus” jest wydawną i ekonomiczną w użyciu

zwrwał wszelkie stosunki z p. Z., który zresztą, ani w owej chwili, ani potem przeciwko przypisywaniu mu funkcji konfidenta policji politycznej nie protestował, ograniczając się jedynie po incydencie do poproszenia opuszczenia lokalu drukarni, a następnie do podniesienia z kasy „Kur Wil.” należnego mu honorarium.

Postępowanie p. Z. potwierdzając wymownie charakter jego roli w „Kur. Wil.” oraz świadczyło o wynawawaniu przezeń poglądu, że rola konfidenta policji politycznej nie jest dla niego ubliżająca.

Przekonanie o jakimś istniejącym dotąd stosunku pomiędzy p. Z. a „Kur. Wil.”, rozpowszechniane wśród kół dziennikarskich miejscowych, którego wyrazem było poszukiwanie przez telefon p. Z. w redakcji naszego pisma przez redakcję „Di Cajt”, znuższa nas do zabezpieczenia się raz na zawsze przed nim i do stwierdzenia rzeczywistego stanu rzeczy.

Postugując się dotychczas przez p. Z. legitymacją redakcyjną „Kur. Wil.”, wydaną przez poprzednią redakcję na r. 1925, zważała po przejściu pisma w ręce Tow. Wydawn. „Pogoń” i reorganizacji redakcji, co nastąpiło 1 lutego r. b. jest zwyczajnym nadużyciem, na żądanie bowiem red. Batorowicza przy rozstawianiu się z p. Z. zwrotu legitymacji, p. Z. odpowiedział, że jej przy sobie nie posiada.

Co się tyczy dopisku p. Jana Obsta do listu p. Z. w „Dzienniku Wileńskim”, to nie chcąc upodobać się w tonie i wyrażeniach do p. Jana Obsta, z którym, jako z osobnikiem niejednokrotnie etycznie i honorowo zdyskwalifikowanym, w żadne polemiki ani w tej, ani w jakiegokolwiek innej sprawie nie wchodzimy, pozostawiamy go bez odpowiedzi. Również na dalsze jakiegokolwiek listy p. Z. lub jego obrońców reagować na szpajtach „Kur. Wil.” nie będziemy.

J. PAK Mickiewicz 24

Wielki wybór ZEGARKÓW, złotych srebrnych wyrobów oraz platerów i — Ceny fabryczne — Przy sklepie PRACOWNIA ZEGARKÓW jubilerska i grawerska KUPNO: złota, srebrna i drogie kamieni. 1011

KRONIKA.

MIĘJSKA.

Dziś: Piotra i Pawła Ap.

Jutro: Lucyny M.

Wschód słońca—g. 2 m. 47

Zachód „ g. 7 m. 56

Wtorek 29 czerwca

Teatr i muzyka.

— Teatr Letni. „Paryżanka” z E. Gistedt. Dziś w Teatrze Letnim wystawiona zostanie poraz pierwszy w Wilnie znakomita operetka J. Gilberta „Paryżanka” z Elną Gistedt w roli tytułowej. Rola ta należy do najlepszych kreacji, w której Elna Gistedt przez szereg wieczorów czarowała Warszawę. Dotychczasowe występy w Wilnie odbywały się przy szczerze zapelnionej widowni, świadczą o niezwykłej sympatii, jaką odbarza Wilno artystkę tej miary co Elna Gistedt. Zaznaczyć należy iż będą to ostatnie dwa występy przed wyjazdem E. Gistedt do Finlandji. Dalszą obsadę tej ciekawej nowości stanowią: ulubieniec Wilna—niezrównany w rolach komicznych M. Dowmunt; świetny aktor i reżyser M. Domostawski i Wacław Zdanowicz, który wraz z E. Gistedt odtąca „Charlestona”, „Tango Apache” i „Walc wiedeński”, niezwykle miły obrazek Biedermajeraowski, stale bisowany po kilkakrotnie. Kasa czynna dziś od godz. 11—1 w Teatrze Polskim („Lutnia), od g. 3-iej w Teatrze Letnim.

— Dzisiejszy koncert symfoniczny z udziałem M. Erdenko. Dziś odbędzie się w ogrodzie po-Bernardynskim Wielki Koncert Wil. Orkiestry symfonicznej pod dyr. M. Salnickiego. Atrakcją wielką stanowić będzie udział znakomitego skrzypka-wirtuoza M. Erdenko, który czarować będzie słuchaczy wykonaniem najulubieńszych utworów: Wagner—marsz z op. „Tanhauser”, Vieuxtemps—„Reverie”, Halevy—Fantazja z op. „Zydówka”, Saint-Saens—duet z op. „Samson i Dalilla” i „Tańce egipskie”, Rubinsztein—„Toreodor i hiszpanka”, Dobrowen—Melodie hebrajskie, Ejlji-Ejlji (oprac. przez M. Helmana) Kol-Nidrei (oprac. przez M. Erdenko) i Wieniawski—Karnawał rosyjski. Przy fortepianie E. Gordziatkowska-Erdenko. Początek o godz. 8-iej wiecz. Ceny biletów: wejście—1-zł., miejsca rezerwowane—2 zł., ulgowe—50 gr.

Kwiatki magistrackie.

Kiedy to się skończy?

Stawetny nasz Magistrat poraz już X-ty przystąpił w ostatnich dniach do przekopywania ulicy Niemieckiej. Tym razem Magistrat ma zamiar przeprowadzić instalację gazową. Raz kable, drugi raz kanalizacja, później prąd zmienny, no i wreszcie gaz. I tak w ciągu półtora roku przez 16 (do słownie) miesięcy ruch na ulicy Niemieckiej powodem ciągłego dębienia magistrackiego był zatamowany. W najbliższych znowu dniach, stawetny magistrat, przystępuje do reparacji chodników na tej nieszczęsnej ulicy. Złotliwi jednak nazywają to magistracką operacją. I na ten temat opowiadają sobie obywatela m. Wilna złośliwie bajeczki. Był sobie żyd, który musiał poddać się operacji. Nieopatrzni jednak lekarze po zaszyciu rany spojrzeli, iż pozostawili w środku jakiś przyrząd operacyjny. Znowu więc operacja i wyjmowanie zostawionego narzędzia. Zszywanie rany. Na nieszczęście jednak i tym razem zostawiono w ranie jakiś przedmiot.

Cierpliwij żydek z filozoficznym spokojem zwraca się wówczas do lekarzy: „po co macie ciągle rozciąć i zszywać ranę, lepiej załóżcie guziki i kiedy tylko zajdzie potrzeba dostania się do wnętrza rany—odepniecie guziki i wszystko będzie w porządku.”

My ze swej strony radzilibyśmy również Magistratowi, by miast ciąglego grzebania na tej nieszczęsnej ulicy — spreparował sobie również jakiś aparat guzikowy, a wówczas będzie mógł sobie bez kosztów grzebać chociażby do nieskończoności. (z)

Ostatnie Posiedzenie Terazniejszej Rady Miejskiej...

— Ostatnie Posiedzenie Terazniejszej Rady Miejskiej... We czwartek dnia 8 lipca b. r. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Jak się dowiadujemy w związku z pogłoskami jakoby w najbliższych tygodniach miała być Rada Miejska rozwiązana, kilku radnych ma postawić na tem posiedzeniu wniosek o rozwiązanie Rady Miejskiej i rozpisanie nowych wyborów i bardzo jest możliwe, że wniosek ten uzyska większość głosów radnych. Widocznie więc rajce miasta chcą uprzędzić fakt przymusowego rozwiązania Rady Miejskiej i tą drogą ratują swój nadwątlony honor. (z)

— Rozwiązanie rady miejskiej i wybory do wyznaniowej gminy żydowskiej. Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych najdalej w ciągu 3-ch miesięcy zostanie obecna wileńska rada miejska rozwiązana i rozpisane zostaną nowe wybory. Poza to mają się w tym terminie odbyć wybory do wyznaniowej gminy żydowskiej w Wilnie. (z)

— Posiedzenie Komisji Technicznej Magistratu. We czwartek, dnia 1 lipca b. r. odbędzie się w Magistracie posiedzenie Komisji Technicznej podobno po raz już drugi. Ostatnie posiedzenie tej Komisji nie odbyło się z powodu braku quorum — tej stałej choroby wszystkich posiedzeń magistrackich. (z)

— Święto Wileńskiej Straży Ogniowej. W dniu dzisiejszym odbędzie się doroczne święto wileńskiej straży ogniowej. Program tego święta zapowiada się jak następuje: o godzinie 8-mej rano—hejnał z czatowni straży, o godzinie 9-tej zbiórka gości w Magistracie, o 9 m. 20 powitanie gości i wymarsz na nabożeństwo do kościoła św. Ducha, o godzinie 10 m. 30 po nabożeństwie uroczyste poświęcenie samochodów straży pożarnej i okolicznościowe przemówienie ze strony przedstawicieli magistratu i duchowieństwa, o godzinie 11-iej dekoracje strażaków i o godz. 11 m. 30—wzwanie straży. W święcie strażaków weźmie udział tylko część strażaków, gdyż druga część ze względu na bezpieczeństwo pełnić będzie normalnie służbę. (z)

Z UNIwersYTETU.

— Promocja na doktora. W srodek dnia 30-go b. m. o godzinie 12-iej w południe w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędzie się promocja p. Henryka Niewodniczańskiego na doktora filozofji. Wstęp wolny.

SPRAWY SZKOLNE.

— Zapisy do Koedukacyjnego Gimnazjum im. Tad. Czackiego w Wilnie przyjmuje kancelarja od dn. 30. VI. włącznie w lokalu gimn. im. kr. Zygmunta Augusta (Mała Pohulanka 11, II piętro) od g. 10 do 12 i od 4 — 6 po poł., od dnia 1 lipca

w lokalu własnym przy ul. Wivulskiego Nr. 11 codziennie w tychże godzinach.

Egzaminy wstępne rozpoczną się po wakacjach dn. 25 sierpnia 1926 r.

— Poświęcenie 2 gmachów szkolnych. Wczoraj o godzinie 11-tej przed południem przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 76 na dawniejszej posesji cerkiewnej odbyło się poświęcenie 2-ch domów, które po odremontowaniu przez Magistrat m. Wilna zostały przystosowane do użytku szkół powszechnych.

Przemówienia okolicznościowe wygłosili przedstawiciele Kuratorium i Magistratu m. Wilna. (z)

WOJSKOWA

— Połączenie telefoniczne Wilna z K. O. C. Pohulanka. Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Wilnie zgodziła się w drodze wyjątkowej na przydzielenie z dniem 1 lipca b. r. wojskowych abonentów stacji pomocniczych w Podbrodziu t. j. d. two obozu ćwiczeń Pohulanka i tak samo d. two 4 p. ul. do stacji telefonicznej głównej w Wilnie z dodatkową opłatą przez wyższą wymienioną d. two za odległość. Od dnia 1 lipca zatem wszyscy wojskowi abonenci centr. telefon. w Wilnie mogą prowadzić rozmowę z d. two obozu ćwiczebnego w Pohulance i d. two 4 p. ul. w Podbrodziu bez specjalnej opłaty.

— Święto amerykańskie w Wojsku. Dnia 4 lipca b. r. Wojsko Polskie wraz z całym Narodem będzie obchodziło uroczystość 150-lecia rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. W związku z powyższym D-wo Obszaru Warownego zarządziło przygotować w oddziałach wewnętrzne uroczystości, a mianowicie pogadanki i koncerty.

— Zolnierzowi rano i wieczorem nie wolno śpiewać. W celu zapewnienia mieszkańcom spokoju w godzinach wypoczynku D-two Obszaru Warownego zabroniło oddziałom śpiewać na ulicach miasta w czasie od 22-tej do 7-tej; w tych godzinach orkiestry wojskowe również grać nie mogą, chyba w wyjątkowych wypadkach i za uprzednim zezwoleniem komendy miasta. (x)

WYCHOWANIE FIZYCZNE.

— Konkurs strzelecki. W dniu 25 czerwca r. b. odbył się na strzelnicy garnizonowej na Zakrecie konkurs strzelecki dla grupy strzelców okr. wileńskiego. Na podstawie osiągniętych wyników zakwalifikowani zostali do ogólnopolskich zawodów strzeleckich, strzelcy: Mroczkiewicz, Grodzicki i Snarski z Wilna, oraz

Miehniewicz i Subocz ze Święcian. Strzelcy ci stają w Warszawie do konkursu strzeleckiego na 200 metr., do konkursu zespołów strzeleckich o nagrodę przechodnią Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego, oraz konkursu z broni małokalibrowej. (x)

SAMORZĄDOWA.

— Ze zjazdu inspektorów samorządu gminnego w Wilnie. Trwające od 2-ch dni obrady zjazdu inspektorów samorządu gminnego dobiegają końca. W niedzielę inspektorzy samorządu gminnego z p. Chmielewskim na czele zwiedzili szkołę rolniczą w Bukiszkach, zaznajamiając się z systemem nauczania we wspomnianej szkole i z rezultatem osiągniętych przez nią prac. Wczoraj członkowie zjazdu zwiedzili poszczególne instytucje miejskie, jak elektrownia, biuro meldunkowe itd.

W dniu dzisiejszym do godziny 12-tej trwać będą obrady w poszczególnych sekcjach. O godzinie 12-tej nastąpi otwarcie plenarnego posiedzenia zjazdu, w którym weźmie udział wice-wojewoda p. Malinowski. O godzinie 1-szej zakończone zostaną obrady zjazdu. Uchwały wspomnianego zjazdu podamy w najbliższym numerze. (z)

SPRAWY R OBOTNICZE.

— Tygodniowa pomoc dla bezrobotnych. Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w ciągu ubiegłego miesiąca wypłacił dla bezrobotnych w Wilnie z tytułu pomocy doraźnej i ustawowej 13,273 złotych dla 1,227 bezrobotnych. Nie podjęto zasiłków 32 bezrobotnych. (z)

ZJAZDY.

— Zjazd polskich geologów w Wilnie. Za parę dni przyjmie Wilno w swoich murach polskich geologów, to jest wszystkich badaczy przeszłości naszej ziemi. Górniczy ze Śląska—geografowie ze Lwowa—profesorowie geologii z Poznania i Krakowa—członkowie instytutu geologicznego w Warszawie gościć tu będą przez kilka dni poczynając od najbliższej niedzieli. Wileńszczyzna pociąga wszystkich tych uczonych i badaczy problemami swego krajoznawstwa i zagadnieniami epoki lodowcowej, kiedy to zamiast dzisiejszych jezior, lasów i wód kipiących panował tu klimat zimny. Jak dzisiejsza Grenlandja tak ówczesna Wileńszczyzna pokryta była grubym całunem lodów, pod którym wody złożyłyby dzisiejsze koryta i jamy wypełnione obecną wodą jezior. Wycieczki do jezior Trockich i Zielonych będą szczytowymi punktami Zjazdu, będą to niejako dyskusje gromadnie, żywe na miejscu dotyczące powstania i historii przeobrażenia tych jezior. Zjazd zakończy prace w Grodnie, gdzie w wysokich brzegach Niemna mieści się na obszarze Żydowszczyzny zwłoczną flora dawnej epoki ciepłej, która przegrzała epoki zimne.

Możemy być radzi, że problemy ogólnie naukowe, wysuwają Wilno na pierwsze miejsce i pociągają naszych badaczy w takiej liczbie. Przeszłe zjazdy co do liczby uczestników były

znacznie skromniejsze. Pokazuje się, że nie tylko bogactwa mineralne, węgiel, sól, rudy pociągają naszych geologów, ale i szerokie, ogólne problemy bardziej bezinteresowne. Najszersze warstwy naszego miasta powinny się zainteresować tym zjazdem którego rezultatem będzie zapewne obfity plon pochodzący z obserwacji jak i dyskusji.

ZE ZWIĄZK. I STOWARZ.

— Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Polskich przypomina Kologom, że w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia każdy członek Syndykatu ma w dn. 3 (trzecim) lipca r. b. wnieść a conto składkę dziesięć złotych na najpilniejszą potrzebę Syndykatu. Przyjmować rzezoną kwotę i kwitować z jej odbioru w imieniu Zarządu Syndykatu podjęła się uprzejmie p. Antonina Bilińska w filii „Kurjera Warszawskiego“ przy ulicy Miekiewicza.

— Towarzystwo Przyjaciół Francji. Na zebraniu tygodniowym Towarzystwa w letnim lokalu Klubu Szlacheckiego (Góra Trzykrzyska) w środę 30 b. m. o godz. 8.30 wiecz. p. Werner Thormagne wygłosi dalszy ciąg swego odczytu o książce p. Georges Bernanos'a „Sous le soleil de Satan“. Goście mile widziani.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— „Hajnt“ o ministrze Staniewiczu. W „Hajnie“ warszawskim zamieszczona została obszerna charakterystyka Ministra Reform Rolnych prof. d-ra Witolda Staniewicza.

Autor artykułu, podając wyczerpujący życiorys ministra, charakteryzuje go jako wybitnego ekonomistę o niezwykłych zdolnościach organizacyjnych i autora prac naukowych, m. in. o Kłajpedzie, oraz działacza obozu demokratycznego w Wileńszczyźnie.

Omawia bliżej działalność profes. Staniewicza podczas piastowania przezeń urzędu starosty w Trokach, podkreślając, że dzięki swemu wysoce tolerancyjnemu stosunkowi do zagadnień narodowościowych zaskarbił sobie uznanie i sympatię wszystkich narodowości zamieszkujących powiat Trocki.

Dłuższy ustęp poświęcony jest poglądom Ministra Reform Rolnych na sprawę monopoli państwowych i osadnictwa wojskowego na Ziemiach Wschodnich. Wreszcie autor artykułu zaznacza, iż wiadomość o nominacji profesora Staniewicza na Ministra Reform Rolnych przyjęta została z wielkim zadowoleniem wśród tutejszych sfer gospodarczych, ceniących już od szeregu lat jego owona i wybitną współpracę w najprzeróżniejszych instytucjach gospodarczych w Wileńszczyźnie.

RÓŻNE.

— Międzynarodowy Zjazd Bibliotekarzy i Bibliofilów w Pradze. Międzynarodowy Zjazd Bibliotekarzy i Bibliofilów odbywa się w roku bieżącym w Pradze w okresie od 28-go

czerwca do 3-go lipca. Udział Polski w tym kongresie jest dość liczny — z prezesem Rady Bibliofilskiej p. Stefanem Dembym na czele, który jako Naczelnik Wydziału Bibliotek reprezentuje również Ministerjum W. R. i O. P.

Z Wilna wyjechał do Pragi p. Dr. Stefan Rygiel, Dyrektor Biblioteki Publicznej i Uniwersyteckiej, oraz Biblioteki im. Wróblewskich, który reprezentuje zarazem Wileńskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich, jako jego prezes, i Towarzystwo Bibliofilów Polskich w Wilnie.

Dr. Rygiel wygłosi na Zjeździe referat o „Międzynarodowym znaczeniu bibliotek polskich“, drugi referat z Wilna zgłosił Dr. A. Łysakowski na temat: „Prace katalogowe w bibliotekach polskich“.

Biblioteka Publiczna i Uniwersytecka uczestniczy również w urządzeniu podczas Zjazdu wystawie bibliotekarskiej, przedstawiając tam artystyczne pokazy gmachu bibliotecznego i wnętrz swoich, oraz schematy, ilustrujące obieg książki w bibliotece, jej nabywanie, katalogowanie itp.

— Przejście na katolicyzm. Wczoraj strażak ogienny, wyznania mojżeszowego Rudnicki Abram w kościele św. Jakóba przeszedł na łono kościoła katolickiego przyjmując imię chrzestne Jana. Rodzicami chrzestnymi byli p. wiceprezydentowa Łokujewska i komendant Straży Ogniowej p. Waligóra. Po dokonaniu ceremonii chrztu Rudnicki przystąpił do spowiedzi i komunji świętej, poczem stanął na kobiercu ślubnym z p. Kazimierą Chmielewską.

Aktu chrztu, jak i ślubu dokonał probosz tej parafii ks. Zamorski. W czasie ceremonii ślubnej przegrywała orkiestra Wileńskiej straży ogniowej pod batutą kapelmistrza Telmaszewskiego.

NADEŚLANE.

— Wypłata w ciągu 10 miesięcy. Ceny ściśle fabryczne. Gwarancja 10-cio letnia. Kto chce podwoić dochód z mleka powinien nabyć wirówkę (centyfużę).

Najlepszą, to jest najlepiej oddziałającą śmietankę, najłatwiejszą do obsługi i najtrwalszą jest oryginalna szwedzka wirówka „Diabolo“ największej w świecie fabryki maszyn tego rodzaju „Pumpseparator“ w Sztokholmie.

Jako generalny przedstawiciel powyższej fabryki na kraj nasz sprzedaje wirówkę „Diabolo“ po cenie ściśle fabrycznej z bezprocentowym kredytem do 10 miesięcy. Zwracający się o nabycie a dotychczas nie znani mi, raczą przywozić lub nadsyłać poświadczenie Urzędu Gminnego o swoim stanie majątkowym.

Zygmunt Nagrodzki Wilno Zawalna 11-a. 1020

Z PROWINCJI.

— Straż ogniowa w Grauzyskach pow. Oszmiańskiego i straż ogniowa w Pronkach pow. Postaw-

skiego została zalegalizowana przez urząd wojewódzki. (z).

— Burza. W dniu 25-go b. m. w rejonie Słobódki pow. Brasławskiego, przeszła silna burza, która powyrządziła wielkie miejscowej ludności szkody, oraz pozrywała połączenie telefoniczne i telegraficzne. Naprawy tel. i telegr. dokonano natychmiast. (x)

Z POGRANICZA.

— Nie wolno bez zezwolenia przebywać w strefie nadgranicznej. W dniu 22-go b. m. został zatrzymany w rejonie Chołma — Welmera p. Przeszkiewicz Aleksander za nielegalne przebywanie w strefie nadgranicznej. Przeszkiewicza przekazano władzom administracyjnym celem ukarania. (x)

— Litewskie samoloty stałe nad naszą granicą. W dniu 22-go b. m. w rejonie Wizajn zauważono samolot litewski, który po kilkunastominutowej obserwacji naszego terenu wrócił do Litwy. W tym samym czasie w rejonie Rykonty spostrzeżono drugi aeroplan litewski; lecący wzdłuż granicy i między miejscowościami Koltysz i Tataryszki, zawrócił w głąb Litwy. (x)

— Patrole litewskie strzelają do swoich oddziałów. W dniu 24 bm. o godzinie 16-tej około Drawczy patrol litewski ostrzeliwał własny patrol (Kop), który ustawił wywrócone przez litwinów tyczki graniczne. Tym razem obeszło się bez zabitych i rannych. (x)

— Cwiczenie w ostrym strzelaniu litewskiej artylerji. W dniu 23 bm. naprzeciw Oran litewska artylerja przeprowadziła ćwiczenia w ostrym strzelaniu na poligonie w odległości 9 km. od Oran litewskich. W czasie strzelania ukazywał się aeroplan, kierujący ogniem. (x)

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— Kradzieże. W dniu 27 b. m. Florjanowi Niciełowi, (Sw. Anna 10) skradziono bieliznę i zegarek na ogólną sumę 680 zł. Kradzieży dokonano przez otwarte okno.

— W dniu 26 bm. dokonano kradzieży 45 kg. masy Szymonowi Tobolskiemu. Straty wynoszą 200 zł.

Na prowincji.

— Samobójstwo. W dniu 23 b. m. usiłowała otruć się esencją octową Maria Usovicz, lat 21, kateka, zam. w Wilejce.

Desperackie umieszczone w szpitalu w stanie nie budzącym obaw. Przyczyna usiłowania samobójstwa—niechęć do życia.

— Pożary. W dniu 23 b. m. wskutek uderzenia piorunu zapalił się garaż, znajdujący się na podwórzu magistratu m. Wilejki. Pożar w zarodku stłumiono. Strat żadnych niema.

— W nocy z 21 na 22 b. m. wskutek niewyjaśnionej w razie przyczyny spalili się zabudowania Gicewicza w leśniczówce Ruda, gm. Wiazynskiej pow. Wileńskiego. W leśniczówce tej nikt nie zamieszkiwał.

— W nocy z 20 na 21 bm. wskutek niewyjaśnionej narazie przyczyny spalili się s odoła Emilji Kmity, zam. we wsi Szolezowo, gm. Łużeckiej, pow. Dzieńskiego. Straty wynoszą 500 zł.

— Kradzież. W nocy z 16 na 17 bm. za pomocą włamania skradziono Gierasiemowi Kozłowi, zam. w folw. Limanowce, gm. Stefanpolskiej, pow. Dzieńskiego 163 kg. wędlin, wartości 600 zł. (s)

Przy zakupach prosimy naszych Szan. Czytelników powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim“

Agentury „Kurjera Wileńskiego“: „RUCH“ Księgarnie kolejowe.

Table with 6 columns: Budstaw, Duniłowicze, Dzisna, Głębokie, Kowel, Krasne nad Uszą; Landwarów, Lida, Mołodeczno, Nowe-Troki, Nowogródek, Oszmiana; Pińsk, Postawy, Stołpce, St. Świąciany, Wilejka powiatowa, Iwieniec.

Kino kameralne Polonja Mickiewicza 22. Dziś ostatnia sensacja Paryża! LUXUSOWE KOBIETY. URODZA LEE PARRY w roli głównej. Film ten demonstruje życie luksusowych kobiet, tego najnowocześniejszego wytworu hułaszczego życia wielkiego miasta.

Dr. Leon Ginsberg Pianina. Choroby weneryczne i skórne. Przyjmuje od 9-1 i od 4-8. Wileńska 3, tel. 567

Chiromantka - Wróżka. Przyjechała słynna Chiromantka - Wróżka Lenorman, która wróżyła Napoleonowi, przepowiada przyszłość, sprawy sądowe, o miłości i t. d. Adr. ul. Miynowa 21, m. 12, naprzec. Krzyża, (w podwórzu na prawo) 478

Instruktor kroju R. GISIN, Wilno, Ś-to - Jańska Nr. 2, udziela lekcje kroju rozmaít. ubrań cywiln., wojskow., damskich, dziecięcych i duchownych. Każdy człowiek, jak fachowiec tak i niefachowiec jest w stanie nauczyć się z gwarancją kroju za cenę dostępną dla każdego. Przyjmuje także na kursy maszynowego haftu. Sprzedają różne formy wykrojów z objaśnien. szycia

Kupię meble: szafę biblioteczną, biurko, stoły do biura, krzesła, fotele i t. d. Adresować do administr. „Kurjera Wil.“Arsenańska 4. 1004

Skład farb, artykułów elektrotechniczn. i budowlanych „A. SZUR S-wie“ Róg Niemieckiej Nr. 11 i zaułka Mikołajewskiego Nr. 1. poleca najlepszego gatunku PAPIE DACHOWĄ (toł) ogniotrwałą i TEKSTURĘ SUROWĄ do obicia ścian i sufitów po cenach fabrycznych, oraz inne malarskie, elektrotechniczne i budowlane materiały. 1014

DOM z ogrodem owocowym do sprzedania. Pióromont 18. 1023 Fortepjan do sprzedania ul. Zarzece 12-11.

ŚMIETANKA. Przedstawicielstwo: RUDNICKA 25, telefon 3-78. 561

Stare na nowe damskie i męskie i dziecięce kostiumy przerabia tylko pierwszorzędną farbiarnia i pralnia B. Portnowa. Tatarska 14 (róg Garbarskiej), l-sza od Mickiewicza 1018. Najsilniejsze bóle głowy usuwa PROSEK od BÓLU GŁOWY KOWALSKINA

Pracownia szyldów A. Ejzeryker Popierajcie Ligę Żegluga Morskiej i Rzecznej! ul. Niemiecka 24. Wykonywa zamówienia rzetelnie i po cenach konkurencyjnych. 1006

Artystyczna pracownia szyldów Szymanowicz, ul. Niemiecka 15. Wykonuje zamówienia punktualnie po tanich cenach 1010

3 ładne pokoje z używalnością kuchni do wynajęcia. Cena ustawowa. Sierakowskiego 10-4 1019